**REFLEKSJE DZIAŁKOWCA.**

Dnia 9 stycznia b.r. w popularnym dzienniku ukazał się wcześniej zapowiadany materiał pt. „Co czeka ogrody działkowe”. W tym samym dniu w delegaturze sosnowieckiej PZD odbyła się narada prezesów zagłębiowskich ogrodów działkowych. Termin całkowicie przypadkowy, ale temat ten sam - niepewność i bezsilność. Niepewność co do przyszłości tego co najbardziej ukochali, tego co pozostało im na tzw. „jesień życia”.

Bezsilność wobec dalszych losów ogrodów. Wobec dziwnych postaw polityków.

Przez lata ludzie ci pielęgnowali to, co dawało im łączność z „matką żywicielką”, co dawało im wspomnienia z dzieciństwa, cząstkę ich rodowodów wywodzących się przeważnie ze wsi, z tego do czego wielu dzisiaj tęskni i płaci wielkie pieniądze za kilkunastodniowe „wczasy w tzw. agroturystyce”.

Te poletka zwane działkami pozwalały działkowcom przetrwać lata szycht w podziemiach kopalń, w żarze pieców hutniczych, w ciasnocie ślepych kuchni blokowisk.

Te poletka to w większości przypadków jedyna rzecz która daje ludziom namiastkę własności. To są często wartości o których możemy powiedzieć z pełną mocą tego określenia - tego się dorobiłem i to mi na starość pozostało. Tego mi nikt nie odbierze! Czy aby na pewno?

Prawo posiadania jest podstawowym, wpisanym w naturę ludzką prawem człowieka.

Po latach ciężkiej pracy ogródki nadają sens życia wielu ludziom.

Znam kilku działkowców po osiemdziesiątce. Oni są wspaniali! Też taki chciał bym być w tym wieku. Wierze ze dożyję. Jestem działkowcem!

Ale czy na pewno? Dzisiaj zaczynam wątpić.

Polski Związek Działkowców. Ok 30 lat zarządzania polskimi ogrodami. Zarzuty Trybunału Konstytucyjnego – monopol! Być może. Ja tego nie odczuwałem. Moi sąsiedzi działkowcy też nie. Prezesi na dzisiejszej naradzie w sosnowieckiej delegaturze – absolutnie!

 Prawo swoje. Z prawem się nie dyskutuje. Tamto prawo tworzone w imieniu prawa, złe! Dajcie nam zatem nowe prawo! Ale nie trzymajcie nas w niepewności!

Nie piszcie nam jak w dzisiejszej wyborczej, że za sam fakt użytkowania działki będziemy płacić 410 zł podatku plus media, koszty zarządzania i utrzymania części wspólnej! Eutanazja jeszcze jest prawnie zabroniona!

Dzisiaj byłem świadkiem jak grupa prezesów deklarowała się, wręcz domagała się zorganizowanego wyjazdu do Warszawy w celu siłowego wyegzekwowania poszanowania prawa do godnej starości na przez siebie uprawianym skrawku ziemi. Ktoś ich tego nauczył. Propozycja siłowych rozwiązań to wyraz bezsilności!

Bo godna starość nam działkowcom kojarzy się z tym co ukochaliśmy, czemu poświęciliśmy większą część życia. Temu 300 m2 skrawkowi ziemi.

 Czy to aż tak duży luksus żeby go podatkować? Czy to aż tak wielkie wymagania żeby Państwo nie mogło ich spełnić? Czy w kraju gdzie notuje się rekordowy spadek urodzeń naprawdę nie ma gdzie budować nowych domów? Czy te nieliczne dzieciątka – nasze wnuki, muszą być wożone na spacer wzdłuż zatłoczonych jezdni samochodowych?

A że chcemy być zjednoczeni – tego nas uczyła historia. Zarówno ta starożytna jak i współczesna.

Jerzy Lipniewski